

Doświadczenia i osiągnięcia ZSRR - przykładem i pomocą dla polskiej klasy robotniczej w walce o pokój i Plan 6-letni

Przodujący ludzie przemysłu i rolnictwa

Sprzedalem 10 kwintali zboża ponad plan

Posiadam 4-hektarową działkę, którą otrzymałem z reformy rolnej. W początkach było mi bardzo ciężko, ponieważ nie miałem konia ani żadnego inwentarza. W tym trudnym dla mnie okresie władza ludowa przyszła mi z pomocą. Najpierw otrzymałem od państwa pożyczkę na konia, a po spłaceniu jej, dostałem drugą, za którą kupiłem krowę. Gospodarstwo moje zaczęło się rozrastać. Dzisiaj na mojej działce żyje dostatanio. Dlatego też sprzedając państwu zboże, dostarczyłem go do punktu skupu o 10 kwintali więcej niż obliczyli mi Gminna Rada Narodowa. Podatki również uregulowałem całkowicie. Wykonałem także w pełni plan dostawy ziemiaków.



FRANCISZEK KUJAWA
Gromada Gawrony
w pow. łęczyckim.

Wzorowo wykonali obowiązki wobec państwa

Prezydent RP odznaczył przodujących chłopów z województwa wrocławskiego

WARSZAWA (PAP). — Prezydent RP na wniosek Prezydium Woj. R.N. we Wrocławiu postanowieniem z dnia 3 listopada 1951 r. odznaczył za patriotyczną postawę i wzorowe wykonanie obowiązków wobec Państwa Ludowego Srebrnymi Krzyżami Zasługi następujących chłopów pracujących woj. wrocławskiego:

Bartela Stanisław — gr. Główna Wrocławza, Babul Walentyna — członkini Spółdzielni Produkcyjnej „Pokoje” w Orsku, Bojanowska Zofia — gr. Chelmice, Cabala Józef — gr. Oleśnica, Fajlsz Antoni — gr. Nowy Kościół, Gadaez Jan — gr. Stare Bogaczewice, Haras Salomon — gr. Tyniec, Legnicki, Janiak Michał — gr. Jeżewice Wielkie, Jarosz Adam — gr. Drzymałowice, Karbownik Jan — gr. Cieszyń, Kobryń Jan — czł. Spółdz. Produkcyjnej w Bronowcu, Komornicki Aleksander — czł. Spółdzielni Produkcyjnej w Bronowcu, Kopko Rozalia — gm. Ścinny, Kowalski Jan — gr. Rybnica Leśna, Kozłot Józef — gr. Łąki, Kremer Edward — gr. Klonów, Łaba Andrzej — gr. Glinice, Majka Stanisław — gr. Motyle, Makalski Michał — gr. Strużyna, Malanek Rozalia — gr. Jarząbkowice, Marcyniak Paweł — miasto Syców, Mikolajczyk Piotr — sołtys gr. Police, Nowak Franciszek — gr. Wysoka, Nowakowski Henryk — gr. Nowogrodzice, Pietras Józef — gr. Dobrzeńce, Pietrak Piotr — gr. Miłochowice, Plazek Antoni — gr. Grabownica, Sokalski Marcell — sołtys gr. Przyszronie, Spychala Paweł — gr. Sokolowice, Stec Franciszek — gr. Sulików, Szemiot Konstanty — gr. Olszyna, Szew Ignacy — gr. Mirzwin, Trojny Władysław — gr. Stosowice, Urbank Tadeusz — sołtys gr. Kaźnice, Wojtala Janina — gr. Kancelzowice, Wojtowicz Władysław — gr. Ujazd Górny, Zapotoczny Władysław — gr. Sielkierzyn, Zawada Stanisław — członek Spółdzielni Produkcyjnej w Sadlinie, Złobowska Maria — gr. Ciechanów.

Zapewnić wykonanie dziennych planów skupu zboża

W ostatnich dniach w województwie łódzkim znacznie wzrosły dostawy ziarna do punktów skupu. Liczne gromady, gminy i powiaty w powyższym stopniu przekraczają plany skupu zboża. W dniu 31 października br. powiat piotrkowski, przodujący w województwie łódzkim, wykonał dzienny plan skupu w 196,2 proc. Na dzień 2 bm. powiat ten osiągnął 73,2 proc. planu rocznego. W dniu 31 października br. powiaty: brzeziński, łęczycki, łowicki, rawski, mazowiecki i sieradzki zrealizowały plany sprzedaży w od 105,5 do 198,6 proc.

Wyniki te należy zawdzięczać wzmożonej pracy polityczno-uwiedamniającej, prowadzonej przez organizacje partyjne, gminne rady narodowe oraz aktywności wiejskiej. Potrafiły one w licznych wypadkach skompromitować kulaków i odizolować ich od wpływu na matorolnych i średniorolnych chłopów oraz zmusić wroga do wypełnienia obowiązków wobec państwa.

Nie znaczy to jednak, że przebieg akcji skupu zboża w pow. łódzkim nie pozostawia nic do życzenia. Szereg gromad, gmin i powiatów mimo wzrostu podaży zboża w ostatnich dniach, pozostaje daleko w tyle za przedziałami powiatami. Np. pow. łęczycki do dnia 2 bm. wykonał roczny plan skupu zboża zaledwie w 48,6 proc.

Nierównomierność w wykonaniu dziennych planów sprzedaży zboża, jest dowodem, że organizacje partyjne i rady narodowe nie z jednokrotnym naterzeniem walczą o realizację planów skupu. A przecież zadaniem tego odcinka pracy na przestrzeni kilku chociażby dni, wymaga w późniejszym okresie olbrzymiego wysiłku w celu uzupełnienia niedoborów.

Trzeba zatem nieustępliwie walczyć o pełną realizację dziennych planów. Rzecz jasna, że wymaga to poważnego wysiłku organizacyjnego. Jest to jednak możliwe do wykonania. Przykładem jest powiat piotrkowski, który systematycznie wykonuje i przekracza plany skupu, dzięki czemu znajduje się on na pierwszym miejscu w województwie. Już niedługo chłopci tego powiatu będą korzystali z jeszcze jednej ulgi, przewidzianej dekretem, wynikającej ze zniesienia miarek i odsypów przy przemiale zboża. Gminy Kleszczów i Gorzkowice w pow. piotrkowskim, Wieruszów w pow. wieluńskim i Rossoszyca w pow. sieradzkim wykazały, że przy odpowiednio prowadzonej pracy organizacyjnej i uwiedamniającej można przekraczać plany skupu, czego najlepszym przykładem jest fakt, że gminy te wykonały już roczny plan sprzedaży zboża. Wśród chłopów trzech gmin istnieje jednak uzasadniona pretensja do innych opieszalszych gmin w powiecie, które wykonały roczny plan sprzedaży zboża poniżej 90 proc. Opieszalszość ta bowiem nie pozwala gminom, które całkowicie wypełniły obowiązki sprzedaży zboża, korzystać z ulgi w miarkach i odsypach przy przemiale ziarna.

Celem przyspieszenia dostaw zboża, należy rozwijać współzawodnictwo między poszczególnymi powiatami, gminami i gromadami o wcześniejsze wykonanie rocznego planu skupu. Współzawodnictwo takie zainicjował pow. wieluński, wzywając w dniu 3 listopada pow. piotrkowski do walki o przedterminową realizację zobowiązań. Chodził o to, aby inicjatywa ta znalazła pełne poparcie i była w dalszym ciągu rozwijana oraz rozszerzana na gminy i gromady.

Trzeba również szerzej niż dotychczas organizować manifestacyjne odstawy zboża. Mamy przykłady z ubiegłej akcji skupu, że manifestacyjne odstawy mobilizują wahaających i ociekających się chłopów do wypełnienia obowiązku wobec państwa. Wpływają one również na postawę wroga, który niejednokrotnie obawia się wystąpić przeciwko woli całej gromady.

Wykorzystanie tych środków przez organizacje partyjne, rady narodowe i aktywność wiejską, przy równoczesnym pogłębieniu pracy polityczno-uwiedamniającej i zaostreniu walki z wrogiem klasowym, przyczyni się do zwycięskiego wykonania planu skupu zboża.

Obok sprzedaży zboża, wieś ma do spełnienia szereg innych zobowiązań wobec państwa, jak podatek gruntowy, SPOŻ, ziemiaki konsumpcyjne i przemysłowe oraz Narodowa Pożyczka. Organizacje partyjne, rady narodowe i aktywność wiejską realizując plany skupu zboża, nie mogą ani na chwilę zapominać o tych zobowiązaniach. Obecna akcja bowiem, to walka o terminowe i całkowicie wykonanie wszystkich zobowiązań wsi wobec państwa.

le nowoczesnych fabryk, które będą zaopatrywały nas — chłopów w coraz więcej artykułów przemysłowych. W związku z tym mamy jeszcze pewne trudności, które wraz z robotnikami z miast musimy zwycięsko przełamywać. Trudności te zdołamy łatwiej pokonać, jeśli chłopci, nie zważając na wrogą propagandę, będą sumiennie wywiązywać się ze swych zobowiązań. Dlatego też wszyscy chłopci powinni wypełnić jak najszybciej swój obowiązek wobec ludowego państwa, które bezustannie pomaga nam w rozwijaniu gospodarki, a więc powiększaniu hodowli i podważaniu planów.

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

№ 288 — ROK VII ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 5 LISTOPADA 1951 ROKU CENA 10 GR.

Wielkie budowle socjalizmu w Piotrkowie, Lublinie i na Żeraniu w przededniu uruchomienia

Z całego kraju napływają dalsze meldunki o realizacji zobowiązań październikowych

Polski świat pracy wita doniosłymi sukcesami dzień 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji. Załogi licznych zakładów pracy przedterminowo wykonują i przekraczają swe plany produkcyjne. Z zapałem realizują podjęte zobowiązania budowniczości wielkich obiektów Szesiołki.

PIOTRKOWSKI OLBRYM WŁOKNIENICZY DAJE JUŻ PRÓBNĄ PRODUKCJĘ

Dnia 4 bm. załoga budowniczych oraz obsada produkcyjna maszyn i urządzeń kombinatu piotrkowskiego przeprowadziła wraz z członkami ekipy radzieckich inżynierów i monterów próby techniczne tzw. obrączniaków i przewijarek — maszyn, które kończą cykl produkcji przędzy.

Wszystkie przeprowadzone próby wykazały wspaniałą sprawność maszyn radzieckich.

Równoległe z próbami technicznymi maszyn i urządzeń, na całym terenie kombinatu przeprowadzane są ostatnie prace porządkowe.

W godzinach wieczornych 4 bm. cały teren kombinatu został oczyszczony i uporządkowany.

W FABRYCE NA ŻERANIU

W niedzielę, 4 bm. wszyscy są na swych stanowiskach. Obok robotników, którzy pracują z pełnym poświęceniem, we wszystkich halach uwijają się brygady pracowników administracyjnych, którzy włączyli się do Czynu Październikowego.

W niedzielę rozpoczęła pracę kabina nagrzewnic, która dostarcza ponad 3 miliony kalorii ciepła na godzinę.

W hali głównego montażu, oświetlonej setkami lamp jarzeniowych, na taśmie kontrolnej stoi kilka zamontowanych już samochodów.

(Dalszy ciąg na str. 2)

17 powiatów uzyskało już zwolnienie od odsypów i miarek

WARSZAWA (PAP). — W 17 powiatach chłopci zostali już zwolnieni od odsypów i miarek, tj. od obowiązku płacenia ziarnem za przemiał i obowiązkowej sprzedaży przy przemiale dodatkowych ilości zboża. Średniorolny chłop z gromady Pniowiec, pow. Tarnowskie Góry, dowiedziawszy się, że chłopci tego powiatu zostali zwolnieni od miarek i odsypów przy przemiale, mówi uśmiechnięty: „Będę miał dodatkowo ok. 200 kg. zboża. Państwo nasze dba o dobrych obywateli!”

Delegacja polska na sesję ONZ



Przewodniczący delegacji polskiej na VI sesję ONZ, min. Wierbłowski w rozmowie z min. Skrzyszewskim przed wyjazdem na lotnisko w Warszawie. (GAF — fot. Baranowski)

Na str. 3 zamieszczamy artykuł **tow. Bolesława Bieruta** przewodniczącego KC PZPR pt.: **„O POKÓJ, DEMOKRACJĘ I SOCJALIZM!”** Artykuł ten ukazał się w numerze 44 (156) czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!”

W imię pokoju i zjednoczenia Niemiec

Prezydent Pieck proponuje T. Heussowi odbycie wspólnej narady w Berlinie

BERLIN (PAP). — Prezydent NRD Pieck wystosował do prezydenta Trizoni Heussa pismo, w którym czytamy m. in.:

Decyzje rządu Adenauera w ostatnich dniach i tygodniach otwierają przed narodem niemieckim nowe perspektywy. Pogłębiają one jeszcze bardziej rozbiście Niemiec.

W związku z tym Izba Ludowa NRD zaproponowała Bundestagowi odbycie ogólnoniemieckiej narady w sprawie wolnych wyborów na terenie całych Niemiec oraz w sprawie naglącego zagadnienia przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Odrzucenie wszystkich propozycji rządu NRD i Izby Ludowej przez rząd Adenauera i przez większość Bundestagu — ujawnia zamiar przeszkodzenia wszelkiemu porozumieniu między Niemcami Wschodnimi i Zachodnimi. W tej sytuacji obowiązkiem prezydenta NRD i prezydenta Niemiec Zachodnich jest wyłożyć się do obojczych o decyzje w sprawie losów Niemiec, lecz by doprowadzić w pierwszym rzędzie do wzajemnego porozumienia między Niemcami.

Proponuję więc Panu, abyśmy się spotkali w celu omówienia sprawy, w jaki sposób utworzyć drogę do zwołania ogólnoniemieckiej narady w celu doprowadzenia do pokojowego zjednoczenia Niemiec i przyspieszenia naglącego koniecznego zawarcia traktatu pokojowego.

Proponuję, by nasze spotkanie odbyło się w stolicy Niemiec, w Berlinie.

Przed 34 rocznicą Rewolucji Październikowej

6 tys. włóknarzy na Wartach Pokoju

Robotnicy Łodzi witać zbliżającą się 34 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej zaciągając Warty Pokoju i podejmując dodatkowe zobowiązania produkcyjne. 6.600 włóknarzy pełni już Warty Pokoju, z tego 2.000 w przodujących Zakładach im. Feliksa Dzierżyńskiego.

NOWA TKALNIA ZPB IM. STALINA

W Nowej Tkalni ZPB im. Stalina zaciągnęło Warty Pokoju ponad 400 robotników. Dzięki zobowiązaniu październikowym załoga tkalni w tym miesiącu znacznie podniosła swą produkcję. Zobowiązania przyniosły 490 tys. zł oszczędności. Obecnie napływają dodatkowe zobowiązania. Każda tkaczka zaciągająca Warty Pokoju postanawia jednocześnie podnieść jeszcze swą wydajność. Przewodnicząca pracy, Wanda Rybicka, podniosła wykonanie bazy o 2 proc.

ZAKŁADY IM. STRZELCZYKA

Zaciągający Warty Pokoju w Zakładach Mechanicznych im. Strzelczyka robotnicy podejmują dodatkowe zobowiązania produkcyjne. Brygada montażowa w składzie — Franciszek Wasiak, Józef Gajda, Stanisław Białecki, Józef Wójcik, Józef Ślask i Feliks Olszewski postanowiła wykonać pracę wartości około 8.000 zł. Pracownicy odwień — Rudolf Flaizer, Henryk Greła, Józef Kwaskiewicz, Henryk Stobieski wykonają do 10 grudnia 60 sztuk elementów.

Masowo przystępują do pełnienia Warty Pokoju pracownicy WZPB im. 1 Maja, ZPB im. Armii Ludowej, ZPJ im. Wróblewskiego i Lenartowskiego, Południowo-Łódzkie Zakładów Przemysłu Pasmanteryjnego, ZPW im. 3 Maja, ZPW im. Struga, ZPDZ im. Wojska Polskiego, zobowiązując się do dalszego zwiększania wydajności i podniesienia jakości produkcji.

ZPB IM. MARCHLEWSKIEGO

Robotnicy ZPB im. Marchlewskiego wykonali już większość zobowiązań październikowych. Obecnie załoga przystępując do pełnienia Warty Pokoju podejmuje nowe, dodatkowe zobowiązania produkcyjne.

Tkaczka Stanisława Mikulak jedna z pierwszych zaciągnęła honorową Warty Pokoju.

Zwycięsko realizują swe nowe zobowiązania tkaczki: Miastkowska, Mielczarek, Tomaszewska, Skonieczko, Borys i wielu innych. Warty Pokoju pełnią robotnice skubalnic, przedalnic średnioprzędnej, od-

W dniu 7 listopada br. upływa termin nadsyłania prac na opowiadanie — opis

„Jak korzystam z doświadczeń radzieckich i jak je wcielam w życie“

Za najlepsze opracowania konkursowe przewidziane są nagrody:

- jedna I nagroda 1.500 zł
- dwie II nagrody po 1.000 zł
- cztery III nagrody po 500 zł

oraz premie za wyróżniające się opowiadania-opisy.

Na cześć Wielkiego Października

Ich trudem zostaną uruchomione budowle Planu 6-letniego Łodzi i województwa



ANTONI MROWKA, majster oddziału zgrzeblarek w Kombinacie Piotrkowskim. W czasie montażu i nasilenia pracy najwięcej dniemnie po 4 zgrzeblarki. Antoni Mrowka jest aktywnym działaczem partyjnym.

TADEUSZ GAJDA pracuje na budowie Kombinatu Piotrkowskiego jako blacharz-brygadista. Brygada jego wykonuje budowę hali maszyn do 7 listopada, skracając termin wykonania robót o półtora miesiąca.

JAN MARCIŃSKI, majster murarski na budowie Fabryki Cewek. Z jego inicjatywy murarze postanowili zakończyć budowę hali maszyn do 7 listopada, skracając termin wykonania robót o półtora miesiąca.

TADEUSZ PAWLAK — niestudowany betoniarz na budowie Fabryki Cewek. Przeciętnie wykonuje normę w około 500 proc. Od świtu do późnej wieczora obsługuje swą maszynę, dostarczając murarom betonu.

KAZIMIERZ BILSKI — brygadista grupy tynkarszy na budowie piekarni mechanicznej. Brygada Bilskiego osiąga 322 proc. normy, uzyskując najlepsze wyniki spośród wszystkich brygad tynkarszych obecnie budynek piekarni.

SALIM MARKOWICZ — naczelny dyrektor Kombinatu Piotrkowskiego. Dzięki jego zdolności organizacyjnym uruchomiono przedterminowo przedalnic cienko-przędną.

Przykład ZSRR napawa wiarą w zwycięstwo sił pokoju

Telegram zjazdu KP Austrii do WKP(b) i Generalissimusa Stalina

WIEN (PAP) — Uczestnicy XV zjazdu Komunistycznej Partii Austrii w atmosferze ogromnego entuzjazmu uchwalili tekst telegramu z pozdrowieniami do Komitetu Centralnego Wszechnarodowej Komunistycznej Partii (bolszewików) i do Generalissimusa Stalina.

Wyjazd delegacji polskiej na obchód rocznicy Wielkiej Rewolucji w Moskwie

WARSZAWA (PAP). — Dnia 4 bm. w godzinach rannych wyjechała z Warszawy do Moskwy delegacja polska na obchód święta 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Więś spełnia swój obywatelski obowiązek

Powiat piotrkowski przoduje w skupie zboża. Powiat piotrkowski w dalszym ciągu zajmuje pierwsze miejsce w akcji skupienia zboża. Do dnia 2 listopada br. wykonał on roczny plan skupienia zboża w 73,2 proc.

Table with 2 columns: Powiat, Procent. Lists various powiaty and their respective percentages of grain collection.

Stolica ZSRR w przededniu wielkiego święta

Przygotowując się do uroczystego obchodu 34 rocznicy Rewolucji Październikowej, Moskwa przywdziewa już odświętną szatę. Na Wzgórzach Leninowskich w całej swej krasie wznosi się sylwetka gigantycznego gmachu Uniwersytetu Moskiewskiego.

Meldunki o realizacji zobowiązań październikowych

(Dokończenie ze str. 1) Samochód jasnobrązowego koloru oznaczony numerem 1, stoi już po odbyciu próbnych jazd na kanale kontrolnym. Na przedzie maski widnieje czerwono-srebrzysty znak M 20 FSO, a po bokach maski napisy „Warszawa”. Miękkie siedzenia wybite są bezowym materiałem.

WYKONALI PLAN ROCZNY

Tkacze ZPB im. Okrzei — podaje nasz korespondent M. Jeziorny — dzięki zobowiązaniom październikowym wykonali swój roczny plan produkcji już 2 miesiące przed terminem.

Możliwości i środki wiodące do zawarcia Paktu Pokoju

Referat Pietro Nenni'ego, wygłoszony na sesji ŚRP w Wiedniu

WIEN (PAP) — Wiceprzewodniczący Biura Światowej Rady Pokoju Pietro Nenni wygłosił na II sesji Światowej Rady Pokoju referat pt.: „Możliwości i środki wiodące do zawarcia Paktu Pokoju”.

Pietro Nenni w referacie swym stwierdził m. in.: Atlantycka polityka przygotowania trzeciej wojny światowej napotkała na najpoważniejsze przeszkody na Bliskim i na Środkowym Wschodzie.

W okresie, który minął od II sesji Światowej Rady Pokoju, zostały następujące ważne wydarzenia na odcinku przygotowań wojennych: a) Zaszła zmiana w politycznej i strategicznej ocenie basenu Morza Śródziemnego, co doprowadziło w lipcu br. do odrębnego porozumienia USA z Hiszpanią frankistowską.

Naród polski żąda paktu pięciu mocarstw jako gwarancji udaremnienia zbrodniczych planów imperialistów

Oświadczenie prof. J. Dembowskiego w Wiedniu

WIEN (PAP) — Na sesji Światowej Rady Pokoju prof. Jan Dembowski wygłosił w imieniu delegacji polskiej przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

Podlegające wojenni nie liczą się z kulturą, nie chcą wiedzieć o tym, że cała nasza cywilizacja, z której zdobywcy korzystamy każdej chwili i na każdym kroku jest wytworem wielowiekowej myśli i pracy ludzkiej, wynikiem ustawań tysięcy wybitnych umysłów, które gromadziły wiedzę i oświecały na przestrzeni stuleci.

Pierwszym krokiem do zlikwidowania napięcia na świecie powinno być pakt 5 mocarstw.

Mówca przedstawił następnie katastrofalne skutki wyścigu zbrojeń. W interesie wielu milionów ludzi należy koniecznie powstrzymać te gorączkowe zbrojenia.

Mówca obrazuje następnie rozkwit Ziem Odzyskanych, co czyni stwierdza: My nie grozimy nikomu i nie myślimy o agresji.

„Ludu pracujący wszystkich krajów! Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą sprawę zachowania pokoju w swe ręce i będą broniły jej do końca! Rozszerzajcie i utrwalajcie międzynarodowy front zwolenników pokoju!”

W całym mieście widać różnobarwne plakaty, wzywające ludzi radzieckich, aby ofiarą pracą umacniali potęgę ojczyzny, aby nieustannie bronili sprawy pokoju na całym świecie.

Expose premiera Zapotocky'ego

PRAGA (PAP). — Premier Czechosłowacji Zapotocky złożył na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego expose, w którym, nawiązując do deklaracji programowej rządu z 17 czerwca 1948 roku, omówił politykę zagraniczną i wewnętrzną rządu w okresie minionych trzech lat i oraz podsumował jej wyniki.

do zacieśnienia więzi wojskowej z Jugosławią i do przyłączenia Grecji i Turcji do paktu atlantyckiego.

b) Opracowanie statutu okupacji amerykańskiej w Europie. c) Wzmocnienie wysiłku zbrojeń. d) Pogwałcenie układów między sojusznikami, dotyczących Azji.

f) Zakaz handlu między Wschodem a Zachodem narzucony został przez USA nie tylko krajom zmarszczonym, lecz również krajom neutralnym, jak Szwajcaria i Szwecja.

Do wyższej podanych posunięć, które w poważnym stopniu zwiększyły napięcie międzynarodowe, należy jeszcze dodać zerwanie wstępnej konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w Paryżu, oraz stwarzanie trudności na drodze do zawarcia rozejmu w Korei.

ożenie Generalissimusa Stalina. Co przynosi za sobą delegacja polska na sesję Światowej Rady Pokoju.

Z odbudową nowego Wehrmachtu nie pogodził się naród polski, który ponosił tak straszliwe ofiary w walce z hitlerowskim najeźdźcą. Nie pogodził się, jestem tego pewien, inne narody Europy.

Remilitaryzacja Niemiec Zachodnich i odbudowa Wehrmachtu pod dowództwem byłych generałów hitlerowskich, żadnych rewizji i odwetu, zmierza do rozpoczęcia nowej wojny światowej.

W związku z doniesieniami prasy, iż tzw. rada paktu północno-atlantycznego postanowiła zaprosić Turcję do przystąpienia w charakterze członka do tego paktu, oraz iż rząd turcki zamierza zaproszenie to przyjąć, rząd Związku Radzieckiego uważa za konieczne oświadczyć rządowi Republiki Tureckiej co następuje:

Jak wynika z licznych danych, na terytorium Turcji tworzy się pod kierownictwem i przy pomocy dowódców i specjalistów amerykańskich bazy lotnicze i morskie, przy czym najwięcej lotnisk wojskowych budowanych jest w pobliżu Związku Radzieckiego.

Wobec państwa w celu przyspieszenia realizacji zobowiązań wsi wobec państwa wiele gmin województwa łódzkiego przystąpiło do współzawodnictwa o przedterminowe zakończenie akcji skupu zboża, wpląd podatku gruntowego itp.

W tym celu przyspieszenia realizacji zobowiązań wsi wobec państwa wiele gmin województwa łódzkiego przystąpiło do współzawodnictwa o przedterminowe zakończenie akcji skupu zboża, wpląd podatku gruntowego itp.

Chłopi woj. łódzkiego przystępują do współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie zobowiązań wsi

W celu przyspieszenia realizacji zobowiązań wsi wobec państwa wiele gmin województwa łódzkiego przystąpiło do współzawodnictwa o przedterminowe zakończenie akcji skupu zboża, wpląd podatku gruntowego itp.

217 KWINTALI ZIEMNIAKÓW PONAD PLAN

Chłopi gromady Wargawa Stara w pow. łęczyckim jako jedni z pierwszych zrealizowali jesienny plan skupu ziemniaków, przekraczając go o 217 kwintali.

WZROŚLA PODAŻ ZBOŻA W GMINIE BUCZEK

W ostatnich dniach chłopki gminy Buczek w pow. łaskim masowo przywożą zboże do punktu skupu. Gminna spółdzielnia skupuje co najmniej od 90 do 100 kwintali zboża tj. 10—20 kwintali ponad dzienne plany.

kim kierunku powinna obecnie rozwijać się działalność obrońców pokoju, Nenni podkreśla, że winni oni sięgnąć ponownie do propozycji Kongresu Warszawskiego, rozwinąć je i wykazać na podstawie faktów ich całkowitą aktualność.

Przechodząc do omówienia sprawy Niemiec, Nenni stwierdza, że problem niemiecki może być rozwiązany jedynie w drodze jednoczenia i demilitaryzacji Niemiec. Jednakże — oświadcza mówca — sprawa pokoju lub wojny, związana jest dla całego świata przede wszystkim z sprawą wyścigu zbrojeń.

Nenni podkreśla ogromne znaczenie odpowiedzi Józefa Stalina na pytania korespondenta „Pravdy” w sprawie broni atomowej. Generalissimus Stalin — oświadcza Nenni — wskazał drogę, wiodącą do zakazu broni atomowej, do zastosowania energii atomowej w celach pokojowych.

Nawiązując do zbliżającej się sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, Nenni stwierdza, że jeśli Organizacja Narodów Zjednoczonych nie wróci do swych pierwotnych zasad powściągliwości, do karty uchwalonej w San Francisco, nie potrafi ona dokonać niczego, co mogłoby przyczynić się do utrzy-

Wspaniała manifestacja 100 tys. wiedeńczyków z okazji obrad Światowej Rady Pokoju

WIEN (PAP). — W sobotę odbyła się w godzinach popołudniowych w Wiedniu wspaniała manifestacja mas pracujących stolicy austriackiej z okazji obrad Światowej Rady Pokoju. W manifestacji wzięło udział około 100.000 osób.

Rząd radziecki domaga się wyjaśnień w sprawie budowy baz wojennych w pobliżu granicy ZSRR

Oświadczenie pod adresem rządu tureckiego. MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi: Dnia 3 listopada ambasador ZSRR w Turcji — Ławrynczew odwiedził wicepremiera Turcji Ağasolu, pełniącego chwilowo obowiązki ministra spraw zagranicznych, któremu z polecenia rządu radzieckiego złożył oświadczenie, w którym czytamy m. in.:

Wobec państwa w celu przyspieszenia realizacji zobowiązań wsi wobec państwa wiele gmin województwa łódzkiego przystąpiło do współzawodnictwa o przedterminowe zakończenie akcji skupu zboża, wpląd podatku gruntowego itp.

Protesty przeciwko zamachowi na Rodolfo Ghioldi

WARSZAWA (PAP). — W związku z bestialskim napadem bojówkarzy faszystowskich na Rodolfo Ghioldi, założyciela KP Argentyny, Międzynarodowa Federacja Bojowników Ruchu Oporu i Ofiar Faszyzmu (IFR) oraz CRZZ przesyłały do prezydenta Argentyny depeche protestacyjne.

ZNALAZŁO SIĘ ZBOŻE I ZIEMNIAKI

Bracia Franciszek i Władysław Frankowsy z gromady Węglewiec, w pow. łęczyckim, posiadający gospodarstwo liczące po 25 ha ziemi odmawiali sprzedaży zboża i ziemniaków, twierdząc, że produktów tych nie posiadają.

WZROŚLA PODAŻ ZBOŻA W GMINIE BUCZEK

W ostatnich dniach chłopki gminy Buczek w pow. łaskim masowo przywożą zboże do punktu skupu. Gminna spółdzielnia skupuje co najmniej od 90 do 100 kwintali zboża tj. 10—20 kwintali ponad dzienne plany.

217 KWINTALI ZIEMNIAKÓW PONAD PLAN

Chłopi gromady Wargawa Stara w pow. łęczyckim jako jedni z pierwszych zrealizowali jesienny plan skupu ziemniaków, przekraczając go o 217 kwintali.

WZROŚLA PODAŻ ZBOŻA W GMINIE BUCZEK

W ostatnich dniach chłopki gminy Buczek w pow. łaskim masowo przywożą zboże do punktu skupu. Gminna spółdzielnia skupuje co najmniej od 90 do 100 kwintali zboża tj. 10—20 kwintali ponad dzienne plany.

Wszystkie siły do walki o terminowe i całkowite wykonanie zobowiązań wsi!

Zwyciężyła miłość ojczyzny i wierność dla partii

Do dnia 29 października br. gmina Kleszczów powiatu piotrkowskiego zrealizowała jesienny plan sprzedaży ziemniaków w 101 proc. oraz roczny plan skupu zboża w 125 proc.

Sukces ten jest wynikiem właściwego kierowania walką całej gminy o pełną i przedterminową realizację zobowiązań przez naszą organizację partyjną, jest owocem ofiarnej pracy wszystkich towarzyszy i licznych aktywistów bezpartyjnych, którzy osobistym przykładem pociągali za sobą wszystkich chłopów.

W pracy tej wyróżniło się wielu aktywistów. Należą do nich m. in. ZMP-owcy: Kazimierz Kumiela i Józef Cieślak ze Złobnicy, Cezary

Misiak z Łekkińska oraz członkowie ZSCh — Teofil Ciupiński z Antoniówki, Stefan Podawca z Kucowa i Woźniak z Łekkińska.

Należy także wskazać na godną pochwały postawę wielu bezpartyjnych chłopów, którzy nie tylko, że osobiście z nadwyżką wykonali swe plany, lecz i zachęcali swych sąsiadów do wypełnienia patriotycznego obowiązku wobec państwa ludowego. Alfons Małowicz ze Złobnicy, Józef Różycki i Franciszek Rudzki z Kleszczowa, Henryk Stankiewicz i Stanisław Lesniewicz z Łuszczanowie oraz wielu innych — w niemałym stopniu przyczynili się do przedterminowej realizacji planów skupu zboża i ziemniaków. Doświadczenia minionych tygodni

wykazały raz jeszcze, jak silnie wiążą masę bezpartyjnych chłopów z partią i rządem — nasze dążenia do dobrobytu i socjalizmu. Doświadczenia minionych tygodni dowiodły także, że walka chłopów pracujących daje pomyślne wyniki wtedy, gdy kieruje nią silna, bojowa organizacja partyjna.

W oparciu o te doświadczenia, po-

głębiając miłość do ludowej ojczyzny i wierność dla partii, chłopci gminy Kleszczów przystępują obecnie do walki o pełną realizację zobowiązań finansowych wobec państwa i przekroczenie planu kontraktacji trzody chlewnej na rok 1952.

JAN SYSKA

sekretarz KG PZPR w Kleszczowie.

Przykład spółdzielców z Grochowa

W spółdzielni produkcyjnej w Grochowie w pow. kutnowskim, która powstała we wrześniu 1949 roku, z roku na rok wzrasta wydajność gleby. W 1950 r. zbierano tu 22 kwintale żyta z hektara, w bież. roku — 25 kwintali, w ub. roku sprzątnięto 21 kwintali pszenicy z hektara, a w bieżącym roku — 30 kwintali. Mimo suszy w spół-

dzielni zebrano po 150 kwintali ziemniaków z ha.

Równoległe do wzrastających zbiorów, wzrasta zamożność spółdzielni i jej członków. Dniówka obrachunkowa, wynosząca w ubiegłym roku 27 zł., w roku bież., na podstawie przybliżonych obliczeń wynosić będzie 30 zł.

Osiągnięcia produkcyjne spółdzielni, pozwoliły jej wykonać swe zobowiązania wobec państwa. Spółdzielnia wykonała w 300 proc. zobowiązania kontraktacyjne, sprzedała państwu 250 kwintali



Eugeniusz Kwiatek

zboża, zamiast przewidywanych planem 195 kwintali. Spółdzielcy zawieźli do punktu skupu 100 kwintali ziemniaków ponad wyznaczony im plan.

Jesteśmy dumni — oświadczyl tow. E. Kwiatek, przewodniczący spółdzielni — z wykonania i przekroczenia swych zobowiązań wobec państwa. W dalszym ciągu rozwijać będziemy swą socjalistyczną gospodarkę wiejską, przyciągać wzorowymi przykładem chłopów gospodarujących indywidualnie, gdyż tylko spółdzielczość produkcyjna zapewni dobrobyt pracującemu chłopstwu oraz podniesie produkcję rolną, co już widoczne jest na naszym przykładzie.

JÓZEF WIECZOREK

pełnomocnik gminy Grochowiec w pow. piotrkowskim.

Gmina Gorzkowice wykonała roczny plan skupu zboża w 113 proc.

Na stanowisko pełnomocnika gminy Gorzkowice w powiecie piotrkowskim przybyłem nie znając ani tutejszych ludzi, ani też stosunków. Dlatego pierwszą moją czynnością było dokładne zapoznanie się z terenem, zanalizowanie sytuacji w gminie Gorzkowice. Od razu rzuciło mi się w oczy, że u podstaw

torów, rzecz jasna, zwrócona była na średniaków, otumanionych przez kulactwo. Do takich średniaków należeli na przykład: Józef Hajniak, Józef Kukulski, Stanisław Korociński, Bronisława Rowicka, Kazimierz Ziemia. Z wyjątkiem jednego, Józefa Hajniaka, pozostałych udało się nam przekonać, że sprzedaż zboża i ziemniaków leży w interesie pracującego chłopstwa.

Praca naszych aktywistów — agitato-



Zwały ziemniaków na punkcie skupu w Gorzkowicach, które natychmiast ładuje się na samochody i wagony kolejowe.

niewykonania przez gminę planów sprzedaży leżały perfidne metody miejscowych kulaków w rodzaju Stanisława Włóki, Józefa Cieciury, Marii Próchnickiej. Kulacy ci sami wypełnili swe obowiązki wobec państwa, lecz rozgłaszali, że przymszono ich do tego. Starali się wpłynąć na średniaków, aby sabotowali planową sprzedaż zboża i ziemniaków, aby ociągali się ze spłaconiem swych należności finansowych.

Po ocenie sytuacji w gminie, rozpoczęłem równocześnie organizowanie aktywistów z członków PZPR, ZSL, ZSCh i ZMP, którzy w liczbie 45 osób wyruszyli do wszystkich gromad gminy i począł prowadzić szeroką pracę uświadamiającą — polityczną. Pracę naszego aktywistów ocenili bardzo dodatnio, najlepszym jej wyrazem jest fakt natychmiastowego wzrostu ilości zboża i ziemniaków, dostarczanych przez chłopów do punktu skupu GS.

Szczególna uwaga naszych agita-

Zrealizowaliśmy plan sprzedaży ziemniaków

Gmina Brudzice, pierwsza w powiecie radomszczańskim wykonała plan sprzedaży państwu ziemniaków. Duży ten sukces zawdzięczamy wytrwałej i ofiarnej pracy naszego aktywistów — robotników z Radomska, którzy przybyli, aby dopomóc nam w przeprowadzeniu pracy masowo-politycznej, oraz czynnej postawie organizacji masowych, szczególnie Związku Samopomocy Chłopskiej.

Gmina Brudzice jest gminą średniacką, na którą silnie oddziaływał wróg. W okresie, gdy agitatorzy nasi wyruszyli w teren, rozpoczął on przeciw nam oszczerczą kampanię, szereżył kłamliwe, bzdurne plotki, lecz agitatorzy potrafili obalić ich bezpodstawną, potrafili obalić je i powiedzieć prawdę zarówno o celu planowego skupu zboża i ziemniaków, jak i o ogromnym znaczeniu tej akcji.

Opornych z początku chłopów, jak np. Zdzisława Banaszka, właściciela 3,5 ha, który ociągał się ze sprzedażą ziemniaków, potrafiliśmy drogą perswazji nakłonić do wypełnienia obowiązków. Dumni jesteśmy także, że nasze odwoływanie się do uczuć patriotyzmu znalazło właściwy odzew wśród chłopów naszej gminy. Wielu z nich z dużą nadwyżką wypełniło swe zobowiązania. Np. Roman Kopka, właściciel 4 ha, zamiast 30 kw. sprzedał 80 kw. ziemniaków. Edward Zawadzki zamiast 30 kw. sprzedał 57 kw., Ludwik Warecki, właściciel 2 ha, zamiast 1,40 kw. sprzedał 12 kw. zboża.

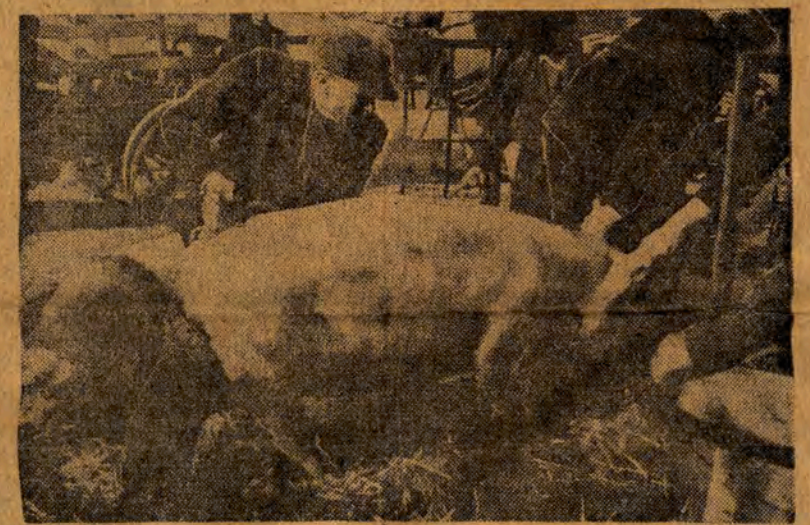
Komitet Gminny PZPR potrafił należycie kierować aktywnym gminnym. Tacy członkowie PZPR, jak Czesław Kopeć, jak robotnicy z Radomska: Stanisław Karasek, Jan Gawroński, Władysław Krawczyk, swą aktywną i ofiarną pracą pociągali za sobą członków ZSL i wielu bezpartyjnych, jak np. Józef Lorecki, Stanisław Jarczyk, Edward Zawadzki, Mieczysław Dygudaj i wielu innych.

Odniesione sukcesy nie osłabiły

pracy naszego aktywistów. W meldunku do Ob. Prezydenta Bolesława Bieruta zobowiązaliśmy się do dnia 15 listopada rb. wykonać roczny plan skupu zboża i uregulować wszystkie należności finansowe. Do wykonania tych zadań stanęliśmy z nowymi siłami, z nowym zapałem.

JAN KACZMAREK

przewodniczący Prezydium GRN w Brudzicach.



Na spędzie w Bednarach, gmina Kompina, w pow. łowickim panuje ożywiony ruch. Chłopi przywożą doskonale wyhodowane tuczniki. Na zdjęciu: Stanisław Jedrzejczyk, średniorolny chłop, przywoził piętego w tym roku tucznika. Waga jego wynosi 155 kg.

Zobowiązania nasze wykonamy

Przed kilkoma dniami gmina nasza wykonała plan skupu ziemniaków w 110 proc. Trzeba powiedzieć, że wyniki te zawdzięczamy wydatnej pracy wszystkich organizacji masowych, jak: ZSL, ZSCh, Kolo Gospodyń i ZMP.

Cały aktywny w terenie polozyl przede wszystkim nacisk na pracę polityczną. Wskazywano na znaczenie sojuszu robotniczo-chłopskiego, który nie może być jednostronny, a który wyraża się również tym, że i chłop powinien świadczyć na rzecz klasy robotniczej.

Położyliśmy nacisk na uświadczenie naszych członków w zakresie terminowego wykonania przez nich zobowiązań wobec państwa. Członkowie naszej partii przodowali w akcji skupu oraz prowadzili agitację wśród bezpartyjnych. Np. tow. Paweł Kubik z Wygłizowa, posiadający 2,5 ha ziemi, według planu miał odstawić 74 kg zboża, a sprzedał państwu 710 kg. Tow. Kubik trzykrotnie chodził do Franciszka Świsłki, posiadającego 9 ha, aż przekonał go o konieczności wypełnienia obowiązku wobec państwa. Świsłkę wykonał już wszystkie swoje zobowiązania.

Ogromną pomoc przyniosło nam nauczycielstwo. Nauczyciele: Kazimierz Wesoly (ZSL), Władysław Skoczylas (ZSL), Julia Wojciechowska (ZMP), Józef Stępień (ZMP), Wanda Dalka, bezpartyjna, wygłosili w gromadach odczyty, oparte na referacie tow. Minca. Ołbrzymi wkład w pracę uświadczenia, wśród kobiet dała przewodnicząca Kola Gospodyń, tow. Stefania Błonska.

Towarzysze, odpowiedzialni za poszczególne odcinki skupu, zdawali sprawozdania z przebiegu akcji i działalności poszczególnych organizacji masowych. W ten sposób Komitet Gminny był bieżąco informowany o przebiegu skupu i mógł nieść pomoc tam, gdzie akcja nie przebiegała jak należy. Dzięki pracy wszystkich organizacji wykonaliśmy skup ziemniaków w 110 proc., podatki w 95 proc., FOR w 91 proc., a roczny plan skupu zboża w 70 proc. Obecnie nasilenie naszej pracy idzie w kierunku wzmocnienia skupu zboża.

H. SAMSONOWSKA

ANTONI GAWEŁ

sekretarz KG w Wygłizowie w pow. łowickim.

Spełniliśmy obowiązek względem państwa

Postanowiliśmy, że gromada nasza wykona w pełni i przed terminem swój obowiązek wobec państwa. Wraz z aktywnym gromadzkim urzędnictwem nie szczędzić sił w uświadczeniu chłopów o ich zadaniach. Argumentów było dużo. Państwo Ludowe troszczy się o interesy chłopów. Wystarczyło nam wspomnieć tylko dawne czasy i na tym przykładzie wskazać obecne osiągnięcia, aby przekonać całkowicie nawet tych, którzy początkowo ociągali się od wypełnienia obowiązku. Przed wojną nie było w naszej gromadzie ani jednego małorolnego chłopca, który by kształcił swoje dziecko w szkole średniej. A teraz, chociażby córka Gorajkowej, wdowy, posiadającej 1,27 ha, kończy liceum. Kazimierzak ma córkę w szkole pedagogicznej. Ogółem z naszej wsi uczy się w szkołach średnich i wyższych 12 dzieci. W tym roku na wiosnę u Adama Kucharskiego, posiadającego 28,05 ha ziemi zastosowaliśmy przymusowe omloty zboża, które niszczało w stercie. Przykład ten był nauką

dla kulaków. Obecnie wywiązują się oni ze swych obowiązków na równi z biedniakami i średniakami.

Dzięki dobrze zorganizowanej pomocy sąsiedzkiej, przez włączenie do pracy maszyn kulackich, omloty przebiegały sprawnie. Stosując nowo sztuczne uzyskaliśmy dobry urodzaj ziemniaków. Starczyło dla nas i dla państwa. Do dnia 20 bm. wykonaliśmy plan sprzedaży ziemniaków w 112 proc. W tymże dniu przekroczyliśmy roczny plan skupu zboża o 5 procent. Podatek został uregulowany już do 1 października br. Tym samym wieś nasza wybiła się na jedno z czołowych miejsc w powiecie.

Pragnieniem naszym jest, aby wszyscy chłopci naszego powiatu wywiązali się ze swych planów, gdyż tylko wtedy zastosowane zostaną w pełni dobrodziejstwa dekretu, przewidujące zmniejszenie miarek i odsypów przy przemiale zboża.

KAZIMIERZ SITKIEWICZ
prezes koła ZSCh z gromady Zlewanice.

Praca aktywistów przyniosła wyniki

13 bm. przyjechałem do Rossoszy jako pełnomocnik skupu. Zdałem sobie sprawę, że sam niewiele zrobię, jeżeli miejscowy aktyw nie przyjdzie mi z pomocą. Zebranie gminnego aktywistów pozwoliło mi zapoznać się z charakterystyką i strukturą socjalną terenu. Aktyw gminny ruszył w teren z bojowym zadaniem — doprowadzić do każdego chłopca plan skupu i przekonać go o konieczności wypełnienia zobowiązań wobec państwa. Aktywiści wskazywali, że w terenie powinien on działać w oparciu o gromadzką organizację masową.

Aktyw nasz spełnił to zadanie. W akcji tej wydatnie pomógł nam ZSL. Działacze tej organizacji dotarli do każdego chłopca-ZSL-owca. Toteż wszyscy ZSL-owcy zobowiązania wobec państwa w skupie i podatkach wykonali w 100 procentach.

Przed terminem

Gromada Marianów Rogowski, w pow. brzezińskim, w której jestem sołtysiem, przed kilkunastu dniami wykonała wszystkie swe zobowiązania wobec państwa. Dziś chłopci tej gromady są dumni ze spełnienia, czynu i radują się, że zasłużyli na miano dobrych obywateli.



Jan Szadkowski

wateli. Zadowoleni są, że władza ludowa w całej pełni ocenia i nagradza ich pracę.

Muszę zaznaczyć, że mimo wysiłku, jaki włożyłem w te prace, sam nigdy nie dałbym rady, gdyby ta praca nie kierowała gromadzką organizacją partyjną i gdyby nie pomogli mi towarzysze.

Dobrym przykładem oraz pomocą sąsiedzka przyczyniali się do zrealizowania zobowiązań gromady Stanisław Deredas. Jako jeden z pierwszych wykonał wszystkie swe zobowiązania, a następnie sąsiadom, nie posiadającym sprzętu, odwoził swymi koniami zboże i ziemniaki do punktu skupu.

Trzeba przyznać, że zorganizowane przez gromadzkę koło ZSCh współzawodnicztwo o terminowe wykonanie zobowiązań między naszą gromadą a gromadą Półpień dało nam bodźca do wydatnej pracy.

Wzywamy wszystkie gromady powiatu brzezińskiego, by poszły w nasze ślady. Tego wymaga interes państwa oraz nasz własny, gdyż będziemy mogli korzystać jeszcze z jednej ulgi przewidzianej dekretem dotyczącym miarek i odsypów.

JAN SZADKOWSKI

sołtys gromady Marianów Rogowski w pow. brzezińskim.

Aby w Szczercowie zapanowała ludowa praworządność...

Nikt nie wie dlaczego tak jest, dlaczego nie odstawiają ile trzeba? — zastanawiał się tow. Rogalewski, uderzając otwartą dłońią po rozłożonych arkuszach sprawozdawczych. — Robimy co możemy. Chodzi się, tłumaczy, przekonuje, że obowiązek, że powinność obywatelska...

Towarzysze z Pabianickich ZPB rozpalili z szaleństwem gumowe płaszczki — przed chwilą wrócili z terenu. Pełnomocnik gminny podsuwał im już szerokie plachty papieru.

— No, popatrzcie, czy jest się czym pochwalić? Kartofle oddane dopiero w 62 proc. A zboże... zboże zaledwie w 31 proc.

Skrzypiały krzesła, snuł się coraz gęstszy dym od papierosów. Mówiono, radzono — dlaczego? Jakże błędy popełnili w swej pracy? Przecież od dwóch tygodni harują bez wytchnienia — oni, robotnicy z Pabianic i pełnomocnik, młody nauczyciel z Łęczycy, a teraz słuchacz Łódzkiej Szkoły Partyjnej. Dwa tygodnie nie dośpią, nie dojedzą — gdzie jest czas o tym myśleć. W miastach czekają ludzie na kartofle, czekają na zapasy zboża. Po to przecież partia ich tu przysłała, aby pomogli tutejszym szczercowskim towarzyszom, żeby ruszyli robotę z miejsca. No i nie próżnowali. Kiedy tu przybyli, ani jednego kwintala kartofli nie było w GS z odstawy. Ani grosza nie wpłacono na FOR. Wyniki są, ale jeszcze za małe. Nie takie, jakich się spodziewali.

Słabość gminnej organizacji partyjnej w Szczercowie ukazała się z całą jaskrawością w akcji skupu, w tej wielkiej akcji, która jest egzaminem dla każdej wiejskiej organizacji partyjnej. Był tutaj w Szczercowie — jak mówią towarzysze — teren „zabagniony”. Przed kilku miesiącami I i II sekretarz KG otrzymali kary więzienia za nadużycia. Jak tacy ludzie mogli kierować gminną organizacją? Toteż na terenie całej gminy tylko dwie wieś mają podstawowe organizacje. Aktywistów — chociaż ilość członków i kandydatów sięga 60 — można by policzyć na palcach jednej ręki. Nikt nie myślał o tym, żeby

zakładać grupy kandydackie, żeby kierować pracą organizacji masowych. Nie prowadziło się żadnych masowo-politycznych robot. A Szczercowa — to osada dawnych handlarzy. Ze Szczercowa na całą okolicę rozchodziły się i rozchodziły różne plotki.

Komitet Powiatowy w Łasku niezbyst pamiętał o tej gminie. Od 5 miesięcy nie ma tu sekretarza KG. Czy pełniący jego obowiązki, przewodniczący GRN, tow. Kamieniecki, może dobrze wykonywać takie dwie odpowiedzialne funkcje? W takiej sytuacji spotkała gminę akcja skupu. I wtedy wszystkie dotychczasowe braki zaczęły wychodzić na światło dzienne.

Taka np. wieś Chrzastawa. Ani tam członka partii, ani ZMP-owca, ani ZSL-owca, ani Kola Gospodyń. Wieś wleczce się w ogonie w odstawię kartofli i zboża, ale trudno się i dziwić, bo rzadko, bardzo rzadko docierało tam słowo partyjne, bo nawet gazet tam nie prenumerują.

Członkowie szczercowskiej organizacji partyjnej i aktywiści przysłani z miasta nie potrafili sobie wytłumaczyć, dlaczego tak jest. Może to być taka zwykła chytry — takie przypuszczenia, że — nuż uda się „uratować” trochę ziemniaków, oszukać władzę ludową. A może to być zorganizowana robota kulaków i szczercowskich spekulatorów. Bo wystarczy spojrzeć tylko na rejestry: kulacy sabotują skup. Lesiak z Augustowa nie odstawił jeszcze ani metra zboża. I publicznie na weselu przy wszystkich chłopach powiedział pełnomocnikowi, że nie odstawi. Łuczak z Dubia, kiedy go przynaglano do odstawi, powiedział, że sprzeda zboże, jak przysła mu maszynę do młocki. I głosno mówił, że wszyscy słyszeli, że „chłopi teraz cepami młócąc nie będą, że cepy trzeba oddać do muzeum”. Młynarka Głowinkowska z Korabiewa nie odstawiła jeszcze ani metra kartofli i nie zapłaciła podatku. A chłopci, szczególnie średnicy, patrzą na bojących, biorą z nich przykład. I jeżeli odwożą ziemniaki czy zboże, to nie w całości, ale tylko część. Myśla... może to wystarczy...

Dotychczas przedstawiciele władzy ludowej gminy Szczerców nie zastosowali jeszcze w sto-

sunku do nikogo sankcji karnych. Nie ukarano żadnego kulaka. Nie pokazano chłopom, że władza ludowa tłumaczy, przekonuje, ale w razie oporu, w razie łamania praworządności, potrafi o nią walczyć i wymierzyć sprawiedliwość tym, którzy ją łamią.

Późnym wieczorem tego samego dnia odbyło się zebranie partyjne. Z tych to wszystkich faktów wyciągnął wnioski dla swej dalszej pracy partyjny Szczercowa, agitatorzy z Pabianic i pełnomocnik tow. Rogalewski. Wyciągnął wnioski dla siebie szczercowicy — że trzeba zlikwidować „białe plamy”, uaktywnić członków partii, usamodzielnic organizację masową, żeby znali i wykonywały swoje zadania. Lecz przede wszystkim na pierwszy plan wysunęły się palące sprawy skupu. Tak było, ponieważ nie „dociągali” swej pracy w terenie, pobłażali kulakom, nie reagowali na owe „chytne” kretackie próby wytrącania od władz pewnych ilości zboża czy ziemniaków. Nie położono od razu temu kresu.

A przecież to jest niemiękkie w toku tej wielkiej kampanii o przewyżczeniu trudności w zapatrzeniu miast. Trzeba stosować wszelkie formy uświadczenia, przekonania, ale trzeba też wiedzieć wroga działalności kulackiej i wyciągnąć z tego wnioski, trzeba realizować w pełni praworządność ludową. Chłopi gminy Szczerców otrzymują od państwa maszyn, nawozy, władza ludowa dała im rożni om możliwość pracy w miastach, zapewniła im nieograniczonego zbytu po dobrych cenach na ich produkty rolne, dała im cale to wolne, dostatek żyć. A praworządność ludowa wymaga, by w zamian za to sprzedać państwu pewne ilości zboża i ziemniaków, by spłacić podatki. I nad tym, by sprawiedliwość stało się zadość, musi czuwać organizacja partyjna i GRN w Szczercowie oraz towarzysze, którzy pośpieszyli jej z pomocą. „Ausza czuwać, żeby i na tym odcinku służba polityka rządu i partii odniosła pełne zwycięstwo.

Widzki wszytko...

Wygórowana cena

Biura podań istnieją po to, aby za niską opłatą ułatwić ludziom pracy napisanie prośby, podanie czy odwołanie do urzędu. Gorzej natomiast, gdy biura te są miejscem produkcji fałszywych, zamieniają się w dochodowy „interesik”. I tak np. od jednego z naszych Czytelników w biurze podań przy ulicy Piotrkowskiej 200 za napisanie odwołania do Prezydium DRN zażądano 70 złotych.

Czy to nie jest spekulacja?

Guma na „pasek“

Narzekali klienci, że sklep PSS z dodatkami krawiectwami przy Placu Wolności 7 jest źle zaopatrzony. Nie można tu było dostać wielu dodatków, a kierowniczka sklepu oświadczyła, że ich nie otrzymuje. Tymczasem kontrolerzy społeczni znaleźli w magazynie sklepu znaczny „zapas”, między innymi około 1.000 metrów gumy do podwiązek, które nie było w sprzedaży.

Właścicielka sklepu trudniła się handlem łańcuszkowym

GENOWEFA KOMISARSKA, właścicielka sklepu galanterijnego przy ul. Piotrkowskiej 79, nie gardziła „bocznymi” dochodami z handlu łańcuszkowym. „Wpadła” jednak, gdy działalnością jej zainteresowała się komisja do walki ze spekulacją. W mieszkaniu właścicielki sklepu znaleziono 41 par „nylonów” oraz znaczne ilości tzw. „czeskiej biuterii”, pochodzącej z przemysłu.

Czy jesteś członkiem TPP-R?

J.W. STALIN
Dzieła — tom 3
Marzec-Październik 1917
Str. 439 — zł. 4.50

„KSIĄŻKA I WIEDZA“

W piekarni mechanicznej już dyszą żarem piece...

Z sąsiedniej izby drewnianego baru dobiegają słowa głosnej rozmowy pracowników Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego.

— Popatrz, jak to się dzienne składa — na 7 listopada uruchamiamy piekarnię, tuczarnię trzody, przedszkole, kołczyzny rozbudowe sanatorium w Tuszyńsku, a jeszcze do tego domy mieszkalne...

— Ano — śmiał się drugi — i masz już wszystko, czego człowiekowi potrzeba — chleb i mięso, i jest gdzie mieszkać i leczyć się w razie choroby, a przedszkole zapewnia opiekę nad dzieckiem.

— Wiesz, jak to jest wszystko w tym naszym planie mądre pomysły — zastanawiał się pierwszy — i dla przemysłu i dla ludzi pracujących w przemyśle...

Zagłuszy rozmowę gwar ostrych, nieco zachrypniętych głosów. Chwile jeszcze słychać było w sieni tupanie ciężkich butów i do pierwszej izby wtoczyła się gromadka murarzy. Powiało od nich zapachem świeżej zaprawy, wapna, tynku. Zapachniała budowa. — Zabrakło cementu, cementu nam trzeba, a szybko! — wołali jeden przez drugiego. Po nich wpadł ktoś po gwoździe. Potem dopytywano się gorączkowo o instalację. I znów o cement. Rozterkał się telefon. — Tu budowa piekarni — odpowiadała mechanicznie młoda biuralistka. Chwytali za słuchawki — kierownik, dyrektor, majstrowie. — Szybciej! Pośpieszcie się! Dlaczego tak długo? — denerwował się ktoś stukający ze złością w widelki. — Przecież wiecie: na 7-go musimy ruszyć! Żeby nie wiesz co!

Znów kilku murarzy — w watawnych „futajkach”. — Panie majster, zapisz pan, zostajemy jeszcze na 4 godziny.

Na chwilę zrobiło się cicho. — Idę zobaczyć, jak wygląda moja piekarnia — dobiegł znowu głos zza cienkiej, drewnianej ścianki. — Twoja? Nasza! — zaprzeczył się drugi — nasza wspólna. My jej właściciele. A za kilka dni — klienci.

Trzasnęły głośno pehnięte z młodzieńczą werwą drzwi.

Maszyny mówią o przyjaźni. Najpierw o tej najmniejszej i najtrwalszej przyjaźni z kra-

Zaopatrzenie miasta w chleb znacznie wzrosło

W Łodzi od kilku dni obserwuje się wzmożony ruch w piekarniach. Przed sklepami, w których odbywa się sprzedaż pieczywa, tworzą się koleje. Niektóre bardziej zapobiegliwe „gospodynie” krają od sklepu do sklepu, wynosząc każdorazowo po kilka bochenków chleba.

— Dlaczego tak się dzieje? — zadaje sobie pytanie niejeden rozsądny obywatel. — Przecież w magazynach pełno jest mąki. Przecież planowego skupu zboża na wsi jest gwarancją, że i w przyszłości jej nie zabraknie. Piekarnie nie tylko nie ograniczają, ale zwiększają swą produkcję. Zaopatrzenie w chleb jest więc zapewnione — dla każdego mieszkańca Łodzi.

Tajemnicę toku w ostatnich dniach w piekarniach i nadmierne wykupywanie pieczywa przez niektórych mieszkańców naszego miasta nie trudno odgadnąć. To jeszcze jeden przejaw wrogiej działalności, mającej na celu szkolenie interesu naszego ludowego państwa i wszystkich ludzi pracy. To rezultat plotki, rozsiewanej wśród łatwowiernych wobec wszystkich głupstw, słuchających fabrykowania przez wrogów „wiadomości”, mających swe źródło w zięjących nienawiścią do wszystkiego co polskie — audycjach „Głosu Ameryki” i innych szlachetnie imperialistycznych.

Rzeczywistość zadaje kłam złośliwym, rozsiewanym przez spekulantów i panikarzy plotkom, mającym na celu dezorganizację naszego życia. Wbrew ich intencjom — chleba w Łodzi nie brakuje. Piekarnie dostarczają go w ostatnich dniach w ilościach, mogących zaspokoić dzieńne potrzeby znacznie większej liczby mieszkańców, aniżeli liczy ich nasze miasto. Wczoraj, mimo niedziel —

w godzinach przedpołudniowych uruchomiono sprzedaż chleba w 100 sklepach, aby mieszkańcom Łodzi ułatwić nabycie pieczywa.

Tak więc i ta plotka — jak wiele innych poprzednio — zostanie rozbita siłą faktów i niektórzy mieszkańcy Łodzi, magazynujący dziś nie wiadomo po co chleb — zostaną jedynym razem wystrychnięci na dudków.

Niemniej obok złośliwej plotki nie wolno przechodzić obojętnie. Trzeba wykazać jej absurdalność. Wskazywać i demaskować plotkarzy. Piętnować wrogie ostrze plotki, skierowane zgodnie z życzeniami imperialistycznych mocodawców przeciwko ludziom pracy. Należy i łatwo wernym, ulegającym wrogiej propagandzie, trzeba wskazywać, że chleba nie zabraknie. Nasze piekarnie zwiększają swe możliwości produkcyjne i zdolne są zaspokoić całkowicie potrzeby mieszkańców Łodzi. Dostarczą one nie tylko wystarczającą ilość chleba żytniego, ale również różnych gatunków pieczywa pszennego.

Wyrazem troski naszego rządu o jak najlepsze zaopatrzenie mieszkańców Łodzi w pieczywo jest nowoczesna piekarnia mechaniczna, jaka za dwa dni zostanie uruchomiona przy ul. Artyleryjskiej. Będzie to największa w Polsce piekarnia, produkująca na dobę 32 tony różnego pieczywa. Dzięki niej zaopatrzenie w chleb ulegnie dużej poprawie, zwłaszcza, że w dalszym ciągu będą wykorzystywane wszelkie możliwości produkcji wszystkich istniejących dotychczas na terenie Łodzi piekarni, zarówno uposażonych jak i prywatnych.

Niemniej istniejącemu niepokojowi w zakresie zaopatrzenia w chleb trzeba położyć kres. W ostatnich dniach zdarzało się, że mimo tak

wzwiększonego obecnie wypięku, w niektórych dzielnicach niekiedy odczuwało się brak chleba, nadmiernie wykupywanego przez część mieszkańców Łodzi. Trzeba więc, aby wszyscy łodzianie nie tylko zwalczali i piętnowali złośliwą plotkę, ale czyniąc zakupy nabywali także ilości pieczywa, które odpowiadają ich rzeczywistym potrzebom.

Dzień ochrony przeciwpożarowej w Łodzi

Jednym z najsprawniej pracujących oddziałów bieżącej Straży Pożarnej jest 1 Oddział — Strażnica Młodzieżowa. Pracownicy dwoje rozpoczynają tu młodzieży ZMP-owiec od gimnastyki i ćwiczeń zawodowych. Wspiąć się na drabiny czy rozwinąć węzeł — to kwestia sekund. W pracy strażaków sekundy decydują o tym, czy potrafią oni uratować miasto od ognia, a nieraz i życie ludzkie.

O tym ile sprawności wykazują strażacy mogli się w dniu wczorajszym przekonać mieszkańcy Łodzi, którzy z podziwem oglądali pokazy gaszenia ognia.

Do „płonącego” domu na Bałuckim Rynku podjeżdżają strażacy z Oddziału. Szybko i sprawnie w ciągu kilku sekund rozciągają węzeł, wspinają się na pierwsze i drugie piętro. „Pożar” w ciągu kilku minut zostaje ugaszony. Wśród pracownicy krzątających się strażaków przodem młody ZMP-owiec, Piotr Hawrylenko. Jego sprawność zadziwia tłumy publiczności przyglądającej się pokazom.

— Pracę w straży uważam za najbardziej zaszczytną — oświadcza Hawrylenko. — W ciągu 5 lat służby w straży nieraz z narażeniem życia ratowałem mienie państwowe czy prywatne od ognia, „niezadkie” też były wypadki, kiedy ratowałem się życie ludzkie.

— Ciągłe szkolenie zawodowe i ideologiczne oraz opieka Państwa Ludowego pozwala nam na podnoszenie naszych kwalifikacji, naszej bojowej sprawności — dodaje Zdzisław Chmielecki. — Wdzięczni jesteśmy Państwu Ludowemu za opiekę jaką rozłącza nad nami — strażakami. Cały szereg strażaków przechodzi kursy podstawowe i podoficerskie. Ja sam niedawno wróciłem z kursu, — oświadcza — na którym znacznie pogłębiłem swe dotychczasowe wiadomości i to w znacznym stopniu ułatwia mi pracę.

Łódzka Straż Pożarna stale podnosi kwalifikacje zawodowe strażaków oraz ich sprawność bojową. Tak jak ci młodzi ZMP-owcy szkolą się i pracują wszyscy strażacy łódzcy.

Podobnie jak mieszkańcy Bałut, sprawność strażaków mogli podziwiać wczoraj mieszkańcy innych

W Miesiącu Przyjaźni Dzisiaj

o godz. 18 w świetlicy Państwowego Teatru Wojska Polskiego odbędzie się prelekcja na temat: „Teatry i sztuki radzieckiej Wschodu”.

W Dyrekcji MHD Łódź - Północ, przy ul. Jarańcza 4, czynna jest co dzień w godz. od 17 do 20 Wystawa obrazująca osiągnięcia Związku Radzieckiego. Wystawa połączona jest z loterią książkową.

Codziennie, w ciągu całego dnia można zwiędzać w hallu kina „Muza”, ul. Pabianicka 173, wystawę pt.: „RADZIECKA KARYKATURA POLITYCZNA”.

Sprawcy tłumienia krytyki zostali ukarani

W dniu 24 października br. ukazał się w prasie artykuł pt. „Surowkaraci dusicieli krytyki” („Głos Robotniczy” Nr. 276), w którym donosiliśmy o karygodnym wypadku szycianowania i zwolnienia z pracy korespondenta Zbigniewa Puraty.

Wiceprzewodnicząca Gminnej Rady Narodowej ob. Sapińska za niewłaściwe postępowanie z korespondentem otrzymała nagane z ostrzeżeniem.

Poza tym sprawa powyższa omawiana będzie na posiedzeniach zarządów gminnych rad narodowych i gminnych spółdzielni, aby zapobiec w przyszłości jakimkolwiek próbom hamowania krytyki.

Niewątpliwie winni w tej sprawie zostali należycie ukarani, ale nam się wydaje, że sprawa nie została doprowadzona do końca, bowiem korespondent, który został zwolniony z pracy w GS — obecnie pracuje jako robotnik w cukrowni „Ostrowski”. Wyrażamy przekonanie, że zarząd PZGS w Kutnie, który potrafił tak właściwie odnieść się do sprawy zwolnienia korespondenta, potrafi naprawić ten błąd i spowoduje ponowne przyjęcie Zbigniewa Puraty do pracy w Gminnej Spółdzielni.



Zbigniew Purata

W rezultacie ukazania się artykułu otrzymaliśmy wyjaśnienie z Centrali Rolniczych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, w którym podaje się, że krytyka w stosunku do prezesa gminnej spółdzielni, Graczyka, była słuszna, bowiem przeprowadzona kontrola w tej sprawie wykazała, że na osobie byłego prezesa GS ciąży więcej zarzutów, albowiem już w okresie poprzednim otrzymał on upomnienie na piśmie za zaniedbywanie narad na terenie gm. Błonie. Poza tym Graczyk nie dopełnił właściwego zaopatrzenia sklepów GS, a w szczególności sklepu przy cukrowni „Ostrowski”. Również w planowym skupie zboża, Graczyk zamiast obowiązujujących go 24 kwintali, dostarczył tylko 10. Biorąc to wszystko pod uwagę zarząd PZGS w Kutnie postanowił zwolnić Graczyka dyscyplinarnie z pracy.

Otrzymałmy również pismo z Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, które komunikuje nam, że

Komisja Komunikacyjna — Piotrkowska 104a, fr. I p., pok. 155.
Komisja Handlu — ul. Roosevelta 18, fr. II p., pok. Nr 3.
Komisja Porządku Publicznego — Piotrkowska 104, I. of. III p., pok. 388.
Komisja Pracy i Pomocy Społecznej — Piotrkowska 113, I. of. II p., pok. 213.
Komisja do Spraw Drobnej Wytwarzalności i Przemysłu Miejskiego — Roosevelta 18, fr. I p., pok. 2.
Komisja Finansów, Budżetu i Planu — Al. Kościuszki 88, fr. I p., pok. 15.
Komisja Gospodarki Komunalnej i Mieszkalniowej — Piotrkowska 108, fr. II p., pok. 4.
Komisja Światły — Piotrkowska 104, popr. of. I p., pok. 188.
Komisja Kultury — Piotrkowska 104, popr. of. II p., pok. 288.
Komisja Budownictwa — Piotrkowska 17, fr. II p., pok. 203.
Komisja Zdrowia — Piotrkowska 113, fr. II p., pok. 209.

Uroczyste akademie w zakładach pracy na cześć rocznicy Rewolucji Październikowej

Niecodzienny widok przedstawiała sala Domu Kultury przy Zakładach im. J. Stalina. Scena przybrana czerwoną, nad stołem prezydium widniejące napis: „Niech żyje Związek Radziecki, ostoją pokoju i niepodległości narodów”. Orkiestra zakładowa gra hymn Związku Radzieckiego.

Na mównicę wchodzi II sekretarz Komitetu Dzielnicowego, tow. Sikora, który w krótkich, lecz mocnych słowach mówi o znaczeniu Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji, która zapoczątkowała nową erę w dziejach ludzkości. Referat tow. Sikory raz po raz przerywano okrzykami na cześć Związku Radzieckiego i jego wodza, Generalissimo Stalina.

Następnie wygłosił przemówienie dyrektor zakładów, tow. Przybyła.

W imieniu ministra przemysłu lektorsko tow. Józwiak, dyrektor CZPB, nagrodził robotników, którzy wykonali zadanie drugiego roku

Planu 6-letniego przed terminem. 22 przodujących tkaczy i przędzarzy otrzymało nagrody na łączną sumę 22.650 zł. Nagrodzone zostały również przodujące zespoły tkackie. Ogólna suma przyznanych nagród wyniosła 75.000 zł.

Po wręczeniu nagród nastąpiła część artystyczna. Na program występów złożyły się recytacje, śpiew i tańce rosyjskie w wykonaniu zespołu świetlicowego ZPB im. J. Stalina.

Uroczysta akademie odbyła się także w Zakładach im. Dzierżyńskiego. Założa zakładów wita 34 rocznicę Wielkiej Rewolucji w pochopeniu dobrze spełnione obowiązku. Zobowiązania produkcyjne zostały wykonane z nadwyżką.

W ubiegłą sobotę odbyła się także akademie w ZPB im. Marchlewskiego, na której robotnicy entuzjastycznie manifestowali na cześć Związku Radzieckiego.

szal. Łukasik i Tadeusz Graczyk, który wychowuje kadry młodych murarzy, a sam uczy się na kursie dla zastępów kierowników robót. Graczykowie to cała murarska rodzina, ojciec i trzech synów. Jeden z murarzy, został w Polsce Ludowej inżynierem budownictwa. Tadeusz będzie niedługo kierownikiem. A ojciec jeszcze w pełni sił, buduje sanatorium w Łagiewnikach. Wiadomo — rosną budynki, rosną ludzie. Nawet trudno powiedzieć, kto urzęduje.

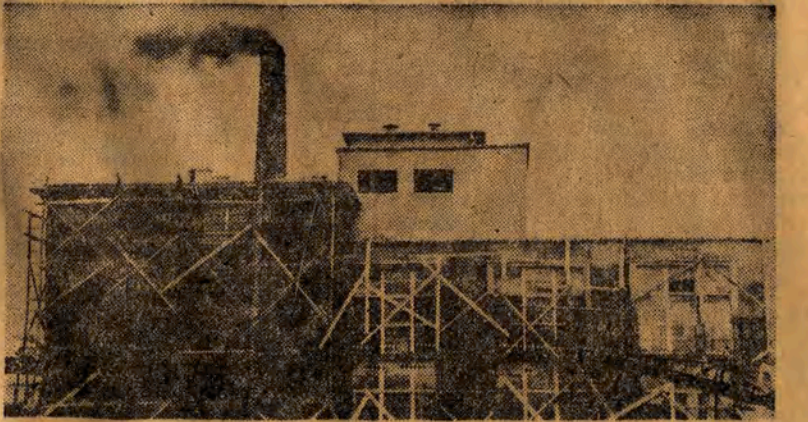
Wieczorem na całym placu zabłysły reflektory. W ich świetle uświad widać wyraźnie ruchliwe ramie kopaczki niwelującej teren wokół jasnych murów piekarni. Potężna „łyżka” wgrzyza się w ziemię zyspując ją do podjeżdżających aut ciężarowych. Nieco dalej grupa robotników przesunęła do drugiej ściany transporter. Już poza zasięgiem reflektorów rysowała się jasna smuga wykładanej kostką drogi — nowa ulica — Artyleryjska. Kiedy będzie gotowa? — Oczywiście na 7-go — spokojnie i pewnie mówili robotnicy. — Myślicie, że to niemożliwe? A czy to możliwe, że wczoraj na tym miejscu stały magazyny z materiałem, a dzisiaj już po nich ani śladu — rozbraja i materiał przeniesiony!

Z rozjarzonej lampami piekarni dobiegał zgrzyt przesuwanych maszyn, stukot młotków, gwar głosów. Z wysokiego kominu wzbijała się ciemna smuga dymu. Piece czekały na wypiek.

I był w tym całym obrazie dziwny urtek. Urok, jaki ma radośna, twórcza praca na swoim i dla siebie. I był w tym trudzie ludzi wznośzących piekarnię-gigant znamienny symbol. Ze Plan 6-letni to nie tylko fabryki, wielkie obiekty przemysłowe. Ale to zarazem troska o to, żeby ludzium żyło się jak najlepiej. Żeby zapewnienie im masowy wypiek w jak najlepszych warunkach higienicznych — złościących bochenków chleba i pszennych bułek.

I tak to zrozumieć ludzie tej budowy. I stać się do wykonania tego Czynu.

A. H.



Ogólny widok piekarni-giganta.

NRD — kopaczka. A potem do gotowego już gmachu zaczęły przybywać także z NRD maszyny piekarniane, oraz nasze, produkowane w Poznaniu. — Ot, co znaczy przyjaźni! Co znaczy pomoc dobrych sąsiadów — gwarzą monterzy grupy Kwiatkowskiego. I coraz szybciej, z coraz większym zapałem składają maszyny. Nowoczesną! Bo piekarnia ta będzie boją największą i najbezpieczniejszą w kraju. Całkowicie zmechanizowana. A więc na górze — potężne sito i silosy, dźwigny będzie tu bezustannie dostarczał worki z mączą. Stąd sypać się będzie żytnia i pszenka mąka lejami na piętro niżej, do tzw. urabialni, wprost do maszyn, które będą automatycznie wyrabiać i formować bochenki chleba, bułeczki, „angielki”, struclę... Zreżne wózki powiozą je prosto do ogromnych pieców, które już teraz dyszą żarem — przygotowują ją na 7-go. Zaraz obok — rozległy magazyn, ekspedycja, kil-

DZIEN ŁODZI

KURSY KROJU I MODELOWANIA

Z dniem 10 listopada Zarząd Ligii Kobiet, Dzielnic Śródmieście - Lewa uruchamia kurs kroju i modelowania. Zapisy na kurs przyjmują sekretariat LK, przy ul. Piotrkowskiej 48, w godzinach od 9 do 17.

H TOM ROLNICZO - GOSPODARZEJ ENCYKLOPEDII W KLUBIE MP I K

W Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki jest już do nabycia II tom Encyklopedii Rolniczo-Gospodarczej „Słownik ogólny encyklopedyczny”. — Słownik — chojaziściwniana Encyklopedia”.

ODCZYT W NOT

Dziś o godz. 18.30 w lokalu NOT, ul. Piotrkowska 102, mgr. inż. Władysław Kuczyski wygłosi odczyt na temat: „Wskaznik jednorodności betonu i dolna wytrzymałość graniczna”.

ODCZYT W STOWARZYSZENIU INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW

Dziś o godz. 19 w lokalu Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego, ul. Piotrkowska 135, dr. Henryk Janiszewski wygłosi odczyt na temat: „ZSR jako włókienniczy rynek surowcowy dla przemysłu polskiego”.

DZURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurny następujące apteki: Pabianicka 58, Piotrkowska 127, Przejazd 89, Legionów 28, Wschodnia 54, Limanowskiego 37, Al. Kościuszki 48.

Co usłyszymy przez radio

PONIEDZIAŁEK, 5 LISTOPADA

11.45 Głos młodych, 11.52 „Pieśń o braterstwie”, 12.30 Muzyka dla wszystkich — pty, 14.15 Aud. ZPN, 14.30 „Pochmienko — żołniersz rewolucjonista”, 14.50 Polska utwory — fi, 15.15 Audycka PCK dla chorych, 15.30 Aud. dla świetlic dzielnic, 16.00 Wszelchnia Radiowa kurs L, 18.20 Program lokalny. — Koncert roztożni łódzkiej, 18.30 Program lokalny, 17.05 Odpowiedzi fall 49, 17.15 Montaż słowno - muzyczny, „O kstestu Selegennym”, 17.45 Program lokalny, 18.20 Radiowa skrzynka techniczna, 18.30 — Wszelchnia, Radiowa kura II, 18.50 Program lokalny, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Koncert Ork. PR, 20.45 Wspomnienia robotnicze, 21.28 Władomości sportowe, 21.50 „Dziadek rządy” opera dziecięca w 7 cześciach, 22.30 Muzyka taneczna.

TEATRY i KINA

PANSTWOWY TEATR NOWY — godz. 19 — „Poemata pedagogiczny” — przedstawienie zamknięte.

PANSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO — godz. 19 — „Granica”, Pozostałe teatry nieczynne.

BAJKA — „Piomienie”, godz. 18, 20.

BAJRYK — Festiwal Filmów Radzieckich — „Święto pracy i pokoju”, godz. 15, 17, 19, 21.

GDYNIA — Program Naukowo-Oświatowy Nr 38, godz. 16, 17, 18, 20, 21.

MŁODA GWARDIA (dla młodzieży) — „Chłopak z naszego miasta”, godz. 16, 18, 20.

MUZA — „Świat się śmieje”, godz. 18, 20.

POLONIA — Festiwal Filmów Radzieckich — „Święto pracy i pokoju”, godz. 16, 18, 20, 30.

PRZEWODNIENIE — „Pogromca stama-n”, godz. 18, 20.

REKORD — „Narzędzia z Turkmenii”, godz. 18, 20.

ROBOTNIK (dla młodzieży) — „Krańcównik Wareg”, godz. 17, 19.

ROMA — „Ślub z przeskocznymi”, godz. 18, 20.

STYL — Nieczynne

STYLWOY — „Ostatni rejs”, godz. 18, 20.

SWIT — „Córka marynarza”, godz. 18, 20.

TATRY — „Wolga, Wolga”, — godz. 16, 18, 20.

WISLA — Festiwal Filmów Radzieckich — „Święto pracy i pokoju”, godz. 16, 18, 20.

WŁOKNARZ — Nieczynne z powodu remontu.

WOLNOŚĆ — Festiwal Filmów Radzieckich — „Święto pracy i pokoju”, godz. 16, 18, 20.

ZACHĘTA — „Aktorka”, godz. 18, 20.



WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

I Zjazd LZS-ów woj. łódzkiego w Piotrkowie

Obok stale rozwijającego się robotniczego ruchu sportowego w naszych miastach, z każdym rokiem rozwija się coraz bujniej ruch sportowy w naszych wsiach. Pionierami tego ruchu są tu Ludowe Zespoły Sportowe, będące obok kół sportowych w większych miastach, podstawowymi komórkami organizacyjnymi całej naszej ludowej kultury fizycznej, mającej na celu podniesienie stanu zdrowia naszej ludności pracującej, coraz lepsze przygotowanie jej do pracy dla kraju, a w razie potrzeby do obrony naszych granic. Ale nie tylko na tym polegają zadania naszej kultury fizycznej i sportu. W myśl wskazań uchwały Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPS z września 1949 r., nasza kultura fizyczna i sport winny również współdziałać w wychowywaniu nowego człowieka — świadomego twórcy ustroju socjalistycznego. Sprawdzaniem tego jak określić organizacyjnie nasz wiejski ruch sportowy i jak realizuje swe szczytne zadania, był wczorajszy Zjazd Ludowych Zespołów Sportowych z województwa łódzkiego w Piotrkowie, mieście, gdzie obok budowli pokrytych patyną historii wystają nowe, wspierające budowlę socjalizmu.



Uczestnicy I Zjazdu LZS-ów w przemarszu przez miasto.

Stary Piotrków Trybunalski przybrał wczoraj wyjątkowo oświetlony. W wąskich jego uliczkach co krok niemal można było dostrzec transparenty z napisami, nawołującymi naszych sportowców do walki o pokój, do walki o nowe rekordy i Plan 6-letni. Autobusy PKS od wczesnych godzin rannych zwoziły do Piotrkowa wiele młodych dziewcząt

i chłopców o opalonych i radosnych twarzach. O godzinie 10.30 na przystanku autobusowym uformowali się w dużą kolumnę członkowie większa się później z każdą chwilą. O godzinie 11.15, przy szalenie zapełnionej widowni, I Zjazd Ludowych Zespołów Sportowych z województwa łódzkiego otworzył przez oddział powiatowego ZSCh w Piotrkowie ob. Mielczarek. Przez mównicę przeszło wielu mówców, witających serdecznie zebranych w liczbie około 600 osób młodzież naszego województwa, która przybyła tu zdać rachunek ze swych osiągnięć na polu umasowienia kultury fizycznej i sportu na naszej wsi, na polu pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego i aby w Mielczarku Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej dać wyraz swego wielkiego przywiązania do Związku Radzieckiego i jego wodza tow. Stalina, wielkiego przyjaciela i opiekuna wszystkich sportowców.

Gdy do stołu przydzielonego poczęły napływać meldunki o osiągnięciach poszczególnych LZS — przekonalaliśmy się, że jakkolwiek nasz ruch sportowy na wsi posiada jeszcze wiele braków i niedociągnięć, to jednak już dzisiaj może pochwalić się niejednymi osiągnięciami nie tylko na polu krzewienia kultury fizycznej, lecz również w wielu akcjach o charakterze ogólnopolskim, jak w akcji zbierania podpisów pod Apellem Pokoju, w akcji ziemniaczanej, czy w akcji skupu zboża. W akcjach tych wyrósł pierwszy przodownik naszej kultury fizycznej na wsi, pierwszy nowi sportowcy, których oprócz zamierzania do uprawiania kultury fizycznej cechuje duże wyrobienie społeczne i obywatelskie. Do takich sportowców należą: odznaczony wczoraj złotą odznaką LZS Kazimierz Kubiak (LZS Zduny, powiat łódzki), srebrną odznaką Henryk Drach (LZS Wola Roszkowska pow. radomszczański) oraz brązowymi: Irena Domagała (LZS Gorkowice pow. piotrkowski), Jan Wierciński (LZS Bobrowniki pow. łódzki), Mieczysław Lipiński (LZS Kraje pow. sierpeński), Tadeusz Siliński (LZS Józefów pow. łódzki), Jerzy Kolary (LZS Kompna pow. łódzki), Antoni Kempa (LZS Włodów pow. radomszczański), Tadeusz Maj (LZS Dębowa Góra pow. radomszczański), oraz Eugeniusz Kramer.

Ci pierwsi przodownicy kultury fizycznej w naszym województwie są największą może zdobyczą naszego młodego wiejskiego ruchu sportowego. Wychowując nadal takich sportowców możemy być pewni, że kultura fizyczna na wsi otrzyma zdrowe fundamenty, rokujące jej jak najpomyślniejszy rozwój i wiele nowych sukcesów. Z tym przeświadczeniem opuściliśmy wczoraj I Zjazd LZS. Zjazd, który ze wszechmiar należał do udanych, wykazując nie tylko wiele pozytywnych osiągnięć naszego młodego wiejskiego ruchu sportowego, ale również dużą sprawność organizacyjną wojewódzkiego zarządu ZSCh w Łodzi, który ten zjazd zorganizował.



Delegacja LZS-ów składająca wieńce przed Pomnikiem Wdzięczności.

Liga piłkarska
Wczorajsze wyniki ligowe: Ogniw (Kraków) — CWKS (Warszawa) 2:1, Gwardia (Kraków) — Ogniw (Bytom) 0:0, Unia (Chorzów) — „Włókniarz” (Kraków) 3:1 i „Kolejarz” (Warszawa) — „Budowlani” (Chorzów) 2:1.

Tabela ligowa

Gwardia (Kraków)	22	32	43:13
„Górnik” (Radlin)	21	27	38:27
CWKS (Warszawa)	22	27	37:31
„Budowlani” (Chorz.)	22	25	34:23
Ogniw (Kraków)	22	25	33:31
Unia (Chorzów)	22	24	46:35
„Kolejarz” (W-wa)	22	23	33:28
„Kolejarz” (Poznań)	22	23	35:37
„Włókniarz” (Łódź)	21	18	21:29
Ogniw (Bytom)	22	16	16:26
„Włókniarz” (Kraków)	22	15	30:42
Gwardia (Szczecin)	22	7	17:61

„Dynamo” (Tbilisi) — Reprezentacja „Górnika” 4 : 0 (0 : 0)

Telefonem od własnego korespondenta z Zabrze

Powtórzyła się historia meczu wrocławskiego, tylko tym razem o wiele mocniej zaakcentowana pod względem ilości skutecznych i celnych strzałów ze strony napastników radzieckich. Dokąd „Górnikom” — podobnie jak tygodni temu „Unii” — starczyło sił, dokąd nie wyczerpał się w znacznym stopniu zapas energii, opór gospodarzy był tak twardy, tak trudny do przełamania, że momentami wydawało się, iż twierdza „Górników” jest nie do zdobycia! Nawet wówczas, gdy „Dynamowcom” udawało się raz po raz przebić zasłone obrony gospodarzy, za plecami Pytlika lub Banicha czuwał utwaznie, brawurowo interweniujący Budny. Ale nie miał on łatwego zadania. Nie mógł przy tym liczyć na dalekie, łatwiejsze do obrony bomby, ponieważ napad drużyny radzieckiej bardzo troskliwie opiekował się zdobyta piłka. Te zasady czuło się w grze napastników „Dynamo”. Do rzadkości należały więc strzały z daleka. Najczęściej badano możliwości Budnego z bliskiej odległości. Czasem nawet tak długo trwała wymiana piłek, aż zdążyli z przybyciem na odsiecz łącznicy broniącej się drużyny. Wówczas tworzył się tłok pod bramką „Górników” lecz większość akcji paliła się na polu karnym. Wystarczyło, aby na chwilę któryś z napastników radzieckich odwrócił uwagę od piłki, już interweniowali obrońcy lub pomocnicy. I nie bawiono się tu w dokładne podania. Odwrótnie, wybijano piłkę

jak najmocniej, jak najdalej... Wyszła w ten sposób jedna z najlepszych akcji meczu. W ten sposób szukano jednocześnie możliwości na chwilę wychnienia. Nieestety. Napad „Górników” grał słabo. Akcje jego rwały się często. Tylko wówczas, gdy liczone na przypadek, gdy przetrucano piłkę długimi podaniami z jednej strony na drugą, Margania szkować się musiał do skoków. Rozklejonej linii napadu nie potrafił spość nawet Anioła. W napadzie „Górników” jedynie Wiśniowski, częściowo Krasowka stanęli na wysokości zadania. Za pomocą krótkich, jakże precyzyjnych podań „Dynamowcy” forsowali raz po raz blok defensywny gospodarzy. Szczególnie po przerwie napór ich był tak silny, że na „murze” „Górnika” pojawiali się wyraźne rysy. „Dynamowcy” zmieniając pozycje w locie, wprowadzali okresami taki chaos pod bramką „Górnika”, że teraz goal wisiał już w powietrzu. Tylko nikt nie był w stanie dokładnie przewidzieć, w której minucie po raz pierwszy skapituluje Budny. On sam również nie przypuszczał chyba, że wyciągnie piłkę z siatki dopiero w 19 minucie drugiej połowy meczu, po sytuacji poprzedzonej rzutem wolnym. I wreszcie! Podanie niskiego, krepiego i ruchliwego jak żywe srebro Dżodży przyjmując Wardimiadi. Strzał z bliskiej odległości. „Dynamo” prowadzi 1:0. Drugą bramkę w 25 minucie strzelił Gagnidze. Trzecia padła również w okolicznościach najmniej spodziewanych. Był

Przed rozpoczęciem zawodów przedstawiciele władz sportowych Śląska powitali serdecznie zespół „Dynamo”. Obyła się wymiana proporcji. Następnie przy rzęsistych oklaskach publiczności zawodnicy obu drużyn obrzucili publiczność wiązkami kwiatów. J. D.

Ekipa lekarzy gościła w Mazewie

Wielką radość chłopom gminy Mazew w powiecie łęczyńskim sprawiła ekipa robotników z ZPP im. Lenartowskiego, przywożąc z sobą lekarzy, którzy postanowili swój wolny od pracy dzień poświęcić na zbadanie chorych mieszkańców gminy, udzielić porad lekarskich i usunąć drobniejsze dolegliwości. Do Mazewa przyjechali lekarze różnych specjalności: laryngolog, lekarz chorób wewnętrznych, chorób skórnych, chorób dziecięcych, lekarz-ginekolog, chirurg oraz dwie dentystki. Ze wszystkich stron Mazewa i z okolicznych gromad poczęli nadchodzić chorzy, kobiety z dziećmi owi-

chłopski troszczy się nie tylko o nasz byt, ale i o nasze zdrowie. Podobnie gorących słów wdzięczności dla lekarzy, przybyłych z ekipą robotników ZPP im. Lenartowskiego, można było w Mazewie usłyszeć bardzo wiele. — Sojusz z robotnikami przynosi chłopom wiele korzyści — powiedział Edward Konopka z Mazewa. — Przywiedzenie lekarzy przez ekipę robotników, to jeszcze jeden wyraz pomocy udzielanej chłopom przez klasę robotniczą. Nie wolno nam jednak zapominać, że świadczenia te nie mogą być jednostronne, że i wieś wykona-



Dr Józef Borsuk, laryngolog, bada gardło chłopki z gminy Mazew.

W kilku wierszach

W turnieju koszykówki rozgrywanym w Budapeszcie, Polacy ulegli Czechosłowacji 51:86 (24:40), a Polki wygrały z Rumunią 32:29 (20:12).

W meczu przywódcami FSGT z Francji ulegli „Ogniwu” 35:72.

Liga bokerska

„Stal” (Wrocław) — „Gwardia” (W-wa) 6:14, „Włókniarz” (Łódź) — OWKS (Lublin) 7:13, „Kolejarz” (Gdańsk) — CWKS (W-wa) 7:13.

Przyjaźń i pomoc — znaczą tu „Warszawa”

Wielka jest hala montowni żerańskiej Fabryki Samochodów Osobowych. Ale droga montowanego samochodu poprzez te hale dłuższa jest niż każdy z jej wymiarów. Dłuższa — bowiem trzykrotnie przebiegać ją będzie samochód, po „monorelsach” — szynach z podwieszonymi uchwytnymi, taśmach transporterów, umieszczonych na różnej wysokości, po drewnianej powierzchni transportera podłogowego, którego droga prowadzi samochód już na własnych kołach i o własnych siłach wprost na tor doświadczalny. I na tym jeszcze nie kończy się owa droga, bowiem samochód musi wrócić jeszcze na hale, gdzie zostaną usunięte wszystkie te niedokładności w montażu — nieszczelności połączeń itp. — które ujawni jazda po torze, zaopatrzonemu we wszystkie rodzaje nawierzchni. Stoją na transporterze samochody. Gdy zajrzemy do ich wnętrza, czytamy na tabliczce fabrycznej numery 0001, 0002, 0003, 0004... To te właśnie maszyny, które w dniu uruchomienia żerańskiej fabryki pójdy w świat, na szare wstęgi szos, w wąwozy miejskich ulic, niosąc dumnie na masce nazwę „Warszawa” i wieść o uruchomieniu polskiej produkcji samochodów. Na tablicy, na której przed oczyma kierowcy chwytają się wskazówki zegarów i przeskakują cyferki licznika, widnieje jeszcze jedna tabliczka: „Licencja ZSRR”.

Na rampach potężnego magazynu fabrycznego stoją wielkie skrzynie. Na wszystkich napisy w języku rosyjskim: „Warszawa przez Te-

piero za dwa lata fabryka żerańska produkować będzie sama wszystkie części samochodu. — Na rampach potężnego magazynu fabrycznego stoją wielkie skrzynie. Na wszystkich napisy w języku rosyjskim: „Warszawa przez Te-



Mistrz odcinka Mieczysław Walentowicz i monter Janusz Aksamitowski przy prowadzeniu montażu ogrzewacza i chłodnicy nowego polskiego samochodu osobowego „Warszawa”.

trzeba, aby wiele przemyśłów i wiele zakładów produkcyjnych wytworzyło surowce i półsurowce, trzeba, aby wiele oddziałów i warsztatów fabryki wykonało tysiące operacji. Stworzyć te dziesiątki oddziałów i warsztatów, wypróbować maszyny, nauczyć pracy ludzi, którzy nigdy nie robili samochodu — to dzieło olbrzymie. Oczywiście, że nie da się ono wykonać w ciągu jednego roku. Dlatego też do-

respol”. A w skrzyniach tych mieszczą się nie tylko maszyny, wykonane w radzieckich fabrykach, wedle wzorów tych maszyn, jakie stoją w Gorkim w Zakładach imienia Molotowa i produkują bliźniacze naszej „Warszawie”, „Pobiedy”. W tych skrzyniach zamknięte są również wytworzone we wspomnianych zakładach

te części, których produkcję rozpoczynamy dopiero w halach Żerania. I tu kryje się rozwiązanie rozbieżności pomiędzy możliwym terminem uruchomienia fabryki i terminem prawdziwym. Oto równoległe do budowy dalszych hal dalszych oddziałów i warsztatów, druga załoga Żerania, już nie załoga budowniczych, lecz robotników, montować będzie samochody. Coraz to nowe warszaty i oddziały iść będą w ruch, coraz mniejsze będą skrzynie zawierające części, skrzynie przybywające z dalekiego Gorkiego. Już w rocznicę Rewolucji ruszy montownia. Za nią w niedługim czasie zaszyca piaskownice i komory lakierni. Zawrze życiem hala, w której dziś czerwień się mieniowa farbą komory mającej tryskać farbą i „wychuchać” nadwozie gorącym oddechem suszark. A później synpa iskrami automatyczne spawarki, których dziesiątki widzimy już na spawalni. Ruszy wyłaczarnia, gdzie stalowe arkusze blachy pod działaniem wielotonowych pras przybierają będą miękkie kształty opływowej karoserii. A później inna hala zagrzęta ostrzami tokarskich noży, wiertel, frezów.

Z przyjaźni i pomocy ZSRR wyrosła fabryka, która rozpoczyna w naszej gospodarce narodowej gałąź produkcji, której nigdy nie mieliśmy. Z przyjaźni i pomocy wyrosły te wspomniane hale, szybkie, precyzyjne maszyny. Z tej pomocy i przyjaźni będą od dnia Październikowego Święta powstawać setkami i tysiącami zgrabne i eleganckie samochody, nazwane imieniem naszej ukochanej stolicy. I dlatego nie tylko w dniu uruchomienia pierwszego działu produkcji w żerańskiej Fabryce, ale długo, długo w przyszłości — w sercach naszych pozostanie uczucie wdzięczności dla naszych radzieckich towarzyszy. I dla tych, którzy tu na Żeraniu dzielą z nami trud dni tworzenia. I dla tych, którzy z daleka od nas trud swój zawarli przez lata w to wszystko, co na Żeraniu znaczą „pomoc” i „przyjaźń”. JAN DĄBROWSKI

niemy starannie w chustki, staruszki i laskach, cierpiący na ból zębów itp. Do lekarza chorób wewnętrznych, dr Krystyny Zrobkowej, pierwszy zgłosił się Stefan Staniszewski, średniorolny chłop z gromady Słaboszew. — Od pewnego czasu odczuwam ból serca — oświadczył lekarzowi. — Ból ten jest tak silny, że nie pozwala mi pracować. Dr Zrobkowa każe rozebrać się swemu pacjentowi, po czym bada go długo i dokładnie. Staniszewski opuszcza prowizoryczny gabinet lekarski z rozjaśnioną twarzą. W reku trzyma receptę na lekarstwo, które, podobnie jak i porada, nie będzie go nic kosztowało, ekipa lekarzy pracuje bowiem społecznie. — Będę się leczył na serce. Choroba moja jest uleczalna — zwierza się Staniszewski znajomym chłopom, oczekującym kolejki na zbadanie. — Wyleczę się, podpreperuję swe zdrowie i z nowymi siłami będę mógł przystąpić do dalszej pracy. — Wobec klasy robotniczej mam wielki dług wdzięczności — mówi Stefan Staniszewski — uwolniła mnie ona od obszarnika, na którego pracowałem lata całe, dała mi pracę. Dlatego każdy swój obowiązek wobec państwa staram się wykonać w pełni i przed terminem. Wywiązałem się z planowego skupu zboża i ziemniaków, wykonałem swe zobowiązania podatkowe. Bo i jakże tego nie miałem robić, skoro na każdym kroku odczuwam pomoc państwa. Bo choćby i przyjazd ekipy lekarskiej, czyż nie jest wyrazem zacieśniającego się sojuszu między nami i robotnikami? Kogóż przed wojną obchodziło zdrowie chłopca? Dziś rząd robotniczo-

niem swoich planów winna dopomóc klasie robotniczej. Z dużym samozaparciem pracowało przybyłych do Mazewa 8 lekarzy, którzy udzieliłi porad ponad 250 mieszkańcom gminy. Np. lekarz chorób wewnętrznych zbadał ponad 60 osób, lekarze dentyści — ponad 90 osób. Oczekującym na diagnozę pacjentom doktor Józef Borsuk mówił o higienie życia ludzkiego, o sposobach unikania chorób zakaźnych oraz o opiece nad matką i dzieckiem. Poważnym jednak niedopatrzieniem ze strony organizatorów przyjazdu ekipy lekarskiej i samych lekarzy było polityczne odbarwienie faktu tego przyjazdu. Zarówno Komitet Gminy PZPR, jak i Prezydium Gminnej Rady Narodowej nie zrobili nic, aby z gościny lekarzy wydobycie ogromne znaczenie i korzyści, jakie przynosi wsi stale zacieśniający się sojus robotniczo-chłopski, nie umiały wykorzystać tej gościny dla szerszej niż dotąd i intensywniejszej akcji oświatowej. Było to tym bardziej niewłaściwe, ponieważ gm. Mazew nie należy do produjących gm. A przeciwnie, pod względem skupu zboża i ziemniaków znajdują się na szarym końcu w powiecie łęczyńskim. A przecież przyjazd ekipy lekarskiej, która zbadala przeszło 250 mieszkańców gminy, winien był spełnić głęboką rolę polityczną, winien był wydatnie wpłynąć na przyspieszenie realizacji zobowiązań gminy Mazew. ZB. NOWICKI

Kolejny odcinek powieści Leona Gomolińskiego pt. „Barykady” zamieścimy w numerze jutrzejszym.